

Krzyż Wolności i Solidarności

<https://ipn.gov.pl/kwi/uroczystosci/24,Odznaczenia-dla-ksiezy-za-pomoc-Solidarnosci-Warszawa-3-listopada-2014.html>
24.04.2024, 18:31

Odznaczenia dla księży za pomoc „Solidarności” – Warszawa, 3 listopada 2014

W poniedziałek, 3 listopada, dokładnie w trzydziestą rocznicę pogrzebu księdza Jerzego Popiełuszki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Łukasz Kamiński odznaczył Krzyżami Wolności i Solidarności czterech księży zaangażowanych w czasach PRL w działalność opozycyjną. Podczas tego spotkania, prowadzonego przez dyrektora Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów dr. Rafała Leśkiewicza, został także zaprezentowany drugi tom wydawnictwa IPN „[Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki](#)” dotyczący śledztwa prowadzonego po zamordowaniu kapelana Solidarności.



Ksiądz Eugeniusz F. Jankiewicz dziękuje w imieniu odznaczonych. Obok dyrektor BUIAD IPN Rafał Leśkiewicz

Przyznane przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego na wniosek prezesa IPN dr. Łukasza Kamińskiego Krzyże podczas poniedziałkowej uroczystości w Centrum Edukacyjnym IPN im. Janusza Kurtyki Przystanek Historia otrzymali: ksiądz kanonik Stanisław Draguła, ksiądz prałat Eugeniusz Florian Jankiewicz, ksiądz Leszek Jan Woźnica, ksiądz kanonik Romuald Franciszek Zapadka. Tym samym postanowieniem Prezydenta Krzyżem Wolności i Solidarności został wyróżniony także ksiądz infułat Julian Jan Żrańko, który jednak nie był obecny podczas uroczystości i zostanie odznaczony przy najbliższej okazji.

- To najmłodsze, ale chyba najpiękniejsze polskie odznaczenie - powiedział prezes Łukasz Kamiński po wręczeniu Krzyży - nawiązuje do Krzyża Niepodległości i tradycji II Rzeczypospolitej, wspólna jest obu idea wyrażenia wdzięczności. Przypomina - mówił Kamiński - o zasługach konkretnych ludzi, ale także o zasługach całych grup. W imieniu odznaczonych podziękował ksiądz Jankiewicz, który przypomniał dramatyczne chwile z grudnia 1981, gdy,

spodziewając się najgorszego, udzielił strajkującym górnikom Kopalni Miedzi Sieroszowice-Polkowice absolucji generalnych.

W drugiej części spotkania zaprezentowany został II tom dokumentów poświęconych działalności peerelowskiego aparatu represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki. Tom „Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1984” zawiera 198 dokumentów, które w większości pochodzą z akt Prokuratury Wojewódzkiej w Toruniu w sprawie uprowadzenia i zabójstwa księdza Jerzego. Jak mówił podczas poniedziałkowego spotkania Jakub Gołębiowski, który opracował zbiór, te dokumenty zostały po raz pierwszy pokazane w całości. – Nawet podczas procesu toruńskiego manipulowano nimi – powiedział. Dokumenty przedstawiają zeznania Grzegorza Piotrowskiego, Waldemara Chmielewskiego i Leszka Pękali, którzy uprowadzili i zabili księdza, oraz ich zwierzchnika Adama Pietruszki, a także zeznania świadków: pracowników Departamentu IV MSW, osób, które widziały wydarzenia z 19 października, także znajomych księdza Jerzego. Obejmują okres od 19 października 1984 roku, czyli daty porwania i zamordowania księdza, do 9 grudnia, daty sformułowania aktu oskarżenia.

– To są dokumenty wytworzone przez państwo totalitarne – mówił profesor Jan Żaryn z BEP IPN – które chciało poskromić niepokornego kapłana. Pokazują też, jak wówczas funkcjonował system sprawiedliwości. – Pokazują PRL, który został zmuszony, by wyjaśnić choć część prawdy – mówił Żaryn. Historyk podkreślił, że według dzisiejszego stanu wiedzy możemy powiedzieć, że ksiądz Jerzy Popiełuszko zginął 19 października 1984 roku z rąk trójki bandytów, którzy byli funkcjonariuszami MSW.

Jakub Gołębiowski zwrócił uwagę, że nadal istnieją pytania bez odpowiedzi. Dlaczego ksiądz Jerzy zginął, skoro jego kierowcy Waldemarowi Chrostowskiemu udało się uciec. Autor opracowania zwrócił uwagę, że w dniu porwania księdza porywacze byli przekonani o swojej bezkarności. Nie została też wyjaśniona rola generała Zenona Płatka, zwierzchnika Adama Pietruszki, który został skazany w procesie toruńskim i który wcześniej złożył zeznania obciążające generała.

Uwagę zebranych zwróciły motywacje, jakimi kierowali się mordercy księdza Jerzego. Obecny na spotkaniu ksiądz Jan Sikorski, który był obserwatorem na toruńskim procesie, a później rozmawiał z Piotrowskim w więzieniu, nie zauważył u niego oznak skruchy.

Foto: Piotr Gajewski